

## Część III

## Glazura ceramiczna

Najpopularniejszą wykładziną ścienną w łazienkach i w kuchniach jest glazura – ceramiczne płytki wykonywane w kształcie kwadratów o boku 15 cm. Glazura ma wiele zalet, z których najważniejsze to możliwość utrzymania idealnej czystości ścian, izolacja ścian przed wilgocią oraz oczywiście walory estetyczne – glazura bywa barwna, może mieć kolorowe wzory na swej powierzchni itp. Do wad glazury zaliczymy przede wszystkim jej bardzo wysoką cenę oraz fakt, że w razie konieczności usunięcia zamocowanej na ścianie glazury (np. wymiana rur), zdejmowane płytki zasadniczo nie nadają się do powtórnego przyklejenia – pękają przy podważaniu ich w czasie zdejmowania ze ściany.

Samodzielne przyklejanie glazury jest wprawdzie możliwe, jednakże jest to praca bardzo trudna, a wynik jej może nie być zgodny z naszym oczekiwaniem.

Do klejenia glazury można stosować albo specjalny klej do glazury (sprzedawany w sklepach z artykułami chemicznymi pod nazwą „Ceramit”), albo mieszaninę kleju lateksowego z cementem w proporcji 1:2. Warunkiem poprawnego przyklejenia glazury jest idealnie równa powierzchnia ścian. Powierzchnia ta powinna być przygotowana przed przyklejaniem w ten sposób, że ostrzem murarskiego młotka wykonuje się na ścianie hacięcia (niezbyt głębokie – 1 do 2 mm), aby zwiększyć przyczepność kleju. Glazurę przyklejamy od dołu ku górze, klejąc poziome rzędy. Przyklejony rząd płytek powinien być pozostawiony w spokoju na 30–40 minut, aby klej lekko związał. Dopiero po tym czasie można przyklejać następny rząd. Klejąc glazurę należy klej nakładać tylko na spodnią część płytek (nie na ścianę) w takiej ilości, aby jego nadmiar nie był wyciskany na zewnątrz podczas przyciskania płytek do ściany. Warstwa kleju po dociśnięciu powinna być nie grubsza niż 4–6 mm.

Naklejoną glazurę należy pozostawić przez 24 godziny w spokoju, następnie zaś można przystąpić do krycia szczelin między płytkami. Wykonuje się to za pomocą białego cementu (bardzo trudno go nabyć, znajduje się natomiast w ciągłej sprzedaży w „Peweksie”), którego niewielką ilość zarabiamy z wodą na konsystencję gęstej śmietany. Tą mieszaniną wypełniamy szczeliny między płytkami, używając do tego celu płaskiego i dość sztywnego

pędzla. Przy tym zabiegu płytki glazury ulegają zabrudzeniu. W związku z tym na zakończenie całej operacji powierzchnię glazury przecieramy wilgotną szmatą, często spłukiwaną w wodzie. Przyklejona glazura uzyskuje pełną wytrzymałość dopiero po dwóch tygodniach.

Układanie glazury zawsze wiąże się z dopasowywaniem poszczególnych płytek do kształtu pomieszczenia, rur wodociagowych itp. Rzadko kiedy w długości pasa płytek glazury mieści się ich całkowita liczba. Przeważnie pas kończymy kawałkiem odciętej płytki.

Fachowcy do cięcia płytek glazury używają specjalnego narzędzia, którego ostrze zrobione jest ze spiekanych węglików (widia). Takiego narzędzia z pewnością nie zdobędziemy. Musimy więc poradzić sobie inaczej. Do cięcia glazury będziemy używali kółeczka szklarskiego, które z łatwością zakupimy w sklepie z narzędziami. Glazurę będziemy ciąć tak jak szkło. Najpierw wyznaczmy na powierzchni płytki, od zewnętrznej strony, linię cięcia. Następnie przyłożymy do płytki linię w odległości około 3 mm od linii cięcia, a na koniec wzdłuż linii przeciągniemy kółeczkiem szklarskim, dość mocno dociskając je do glazury. Oczywiście podczas tego zabiegu płytka powinna leżeć na stole, najlepiej na kawałku dość grubej tektury.

Przesuwając się po powierzchni płytki kółeczko powinno wydawać odgłos podobny do syku, na płytce zaś powinna powstać wyraźna i równa rysa.

Nie należy powtarzać wielokrotnie nacinania powierzchni płytki kółeczkiem, bo nie uda nam się trafić dokładnie w to samo miejsce. Potrzebna tu jest po prostu wprawa, której musimy nabrać najlepiej na kawałkach starej glazury.

Płytkę z naciętą powierzchnią ułożymy teraz na krawędzi stołu tak, by linia cięcia znalazła się od góry, dokładnie nad krawędzią. Teraz przyciskając jedną ręką płytkę do stołu, drugą ręką chwytamy wystającą na zewnątrz część płytki i energicznym ruchem przelamujemy płytkę (rys. 1).

Przelamując płytkę możemy również w dwóch rękach, ale wtedy koniecznie należy nałożyć stare, grube rękawiczki, aby ochronić ręce przed skałeczeniem.

W razie konieczności wywiercenia otworów o średnicy do około 12 mm w glazurze, można użyć zwykłej, elektrycznej wiertarki z wiertłem wyposażonym w nakładkę ze spiekanych węglików. Płytkę trzeba ułożyć na kawałku grubej tektury i bardzo ostrożnie wiercić w niej otwór uważając, by nacisk wiertła był jak najmniejszy. W chwili, gdy czubek wiertła zacznie zagłębiać się w płytkę, powstający



Estetyczne wykończenie ścian w łazience za pomocą wykładziny z tworzywa sztucznego naklejonej na całą powierzchnię ścian

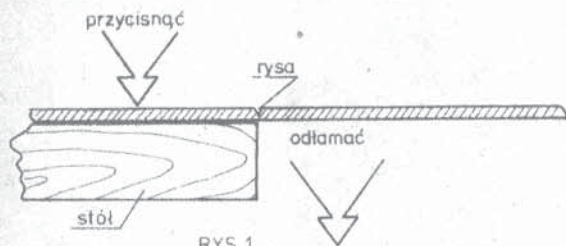
otwór należy zmoczyć terpentyną zwracając uwagę na to, by płytka cały czas była nią zwilżona.

Najniebezpieczniejszy moment następuje w chwili, gdy wiertło zaczyna przechodzić na drugą stronę płytki. W związku z tym należy wówczas przerwać wiercenie i kontynuować je po odwróceniu płytki na drugą stronę.

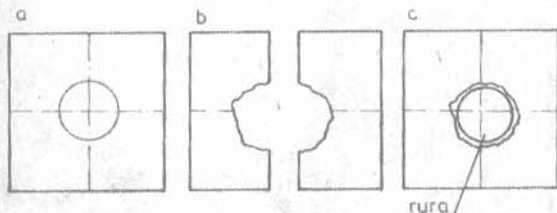
Większe otwory w glazurze można wykonać za pomocą lekkiego (250 g) młotka z ostrzem spilotowanym pilnikiem albo zeszlifowanym na szlifierce na kwadrat o boku około 2 mm. Na płytce należy narysować kształt przyszłego otworu i trzymając ją w lewej ręce, uderzać bardzo delikatnie w środek przyszłego otworu tak, by wykruszyć kawałek szkliwa z powierzchni płytki. Powstający otwór stopniowo rozszerza się aż do wymaganej średnicy. Należy przy tym pamiętać, że krawędzie otworu będą tu zawsze nierówne, ale ponieważ otwory w glazurze przeważnie służą do przełożenia przez nie rur wodociagowych, więc i tak będą one przykryte ozdobnymi osłonami znajdującymi się przy każdej baterii kranów.

Należy jednak uprzedzić, że wykonywanie młotkiem otworów w glazurze ceramicznej jest bardzo trudne i niejednokrotnie nawet fachowcy pęknie

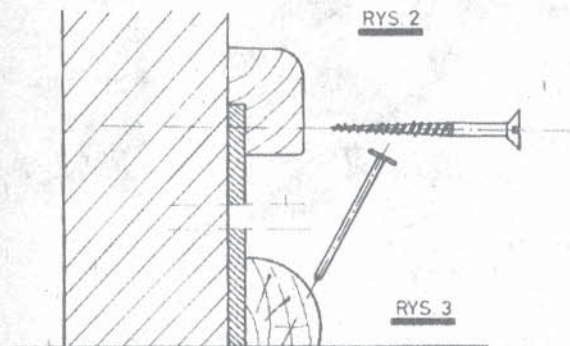
## Płytki z polistyrenu



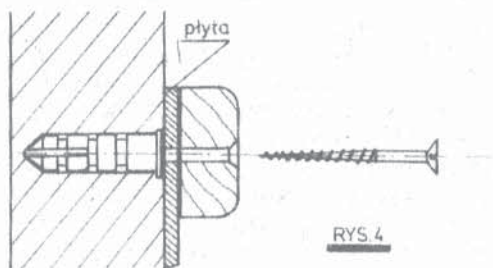
RYS. 1



RYS. 2



RYS. 3



RYS. 4

plytka przy tym zabiegu. Znacznie łatwiej będzie przeciąć płytkę w poprzednio opisany sposób tak, by linia cięcia przechodziła przez średnicę żądanego otworu (rys. 2a), następnie zaś, za pomocą uniwersalnych płaskoszczypów, wykruszać po małym kałku brzeg płytki wewnątrz otworu (rys. 2b). Taką przeciętą płytkę można nałożyć z dwóch stron na rurę wodociągową i przykleić do ściany bez szczeliny między obydwoma częściami płytki (rys. 2c). W takiej sytuacji połączenie płytki będzie prawie niewidoczne.

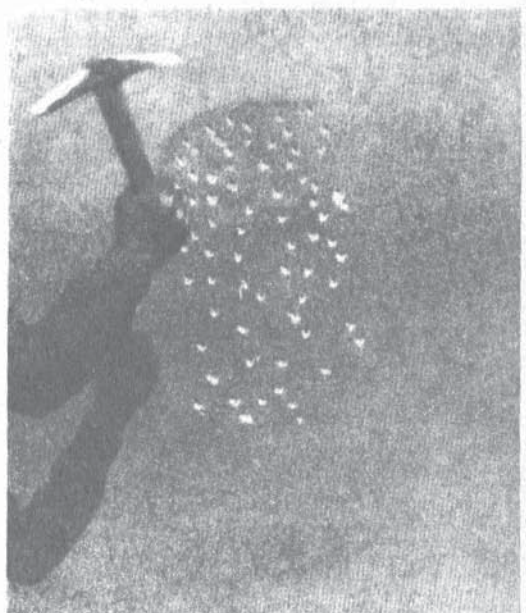
Zamiast kosztownej i trudnej do obróbki glazury ceramicznej, do wyłożenia ścian można użyć tanich i efektownych płytek polistyrenowych produkowanych w różnych, pastelowych kolorach. Wymiary płytek polistyrenowych są takie same jak wymiary glazury, tzn. 150×150 mm, a ich grubość wynosi około 2,5 mm. Są więc znacznie cieńsze niż glazura.

Płytki polistyrenowe mogą być użyte do wyłożenia ścian w łazience oraz w kuchni, ale pod warunkiem, że nie będą one narażone na działanie temperatury przekraczającej 50°C. Wprawdzie polistyren wytrzymuje temperaturę do 70°C, ale staje się wówczas miękki, wrażliwy na najmniejsze nawet odkształcenia mechaniczne. Prócz tego nie jest on odporny na działanie rozpuszczalników organicznych. W związku z tym, jeżeli płytki polistyrenowe zamierzamy ułożyć w kuchni, to raczej trzeba zrezygnować z układania ich w bezpośrednim sąsiedztwie kuchni.

Podłoże przeznaczone pod płytki polistyrenowe musi być idealnie równe i gładkie, w całym tego słowa znaczeniu.

Jeżeli podłoże nie będzie równe, to płytki nie będą się trzymały, ponieważ do ich przytwierdzenia do ściany będziemy używali nie zaprawy cementowej, która w niewielkim stopniu wyrównuje powierzchnię, ale kleju „Butapren OBT III”.

Przygotowywanie podłoża stalowym młotkiem murarskim do przyklejania na nim glazury ceramicznej





Przyklejanie glazury ceramicznej: 1 – nakładanie kleju na ścianę za pomocą dużej, ząbkowanej szpachli, 2 – wyrównywanie kleju wałkiem przez kartonową podkładkę, 3 – przyklejanie płytek, 4 – maskowanie szczelin między płytkami glazury szeroką, miękką szczotką

Do przecinania płytek polistyrenowych można używać prostych narzędzi, np. ostrego wkrętaka, którego krawędzią nacinaamy wierzchnią, gładką powierzchnię płytki przy drewnianej linii na głębokość około 0,5 mm, a następnie płytkę przelamujemy wzdłuż naciętej linii, opierając ją na krawędzi stołu (tak jak glazurę).

Spodnia strona płytek polistyrenowych pokryta jest rowkami w celu zwiększenia przyczepności kleju. Jeżeli tniemy płytki równolegle do rowków, to wystarczy dwukrotne przeciągnięcie wkrętakiem wzdłuż linii cięcia. Jeżeli natomiast przecinanie ma odbywać się prostopadle, bądź pod jakimś kątem do rowków, to linia cięcia musi być głębsza, bardzo starannie doprowadzona do samych krawędzi płyt-

k. W przeciwnym razie płytka łatwo może pęknąć w bok od ciętej linii, zawsze w kierunku równoległym do rowków.

Do wykonania otworów w płytkach polistyrenowych będziemy używali wiertarki i zwykłych wiertel do metalu. Wywiercony otwór można następnie rozpiłować ostrym pilnikiem do żądanej średnicy. Należy tylko uważać, aby nie wywierać zbyt dużego nacisku na pilnik, piłować wolno, nie dopuszczając do zbyt dużego nagrzania obrabianego miejsca, gdyż polistyren łatwo mięknie i zakleja ząbki pilnika.

Zamiast rozpiłowywania otworów, można tu użyć pilki włosowej. Jednakże tak jak przy piłowaniu, tu też trzeba zachować ostrożność i piłować bardzo wolno, aby nie dopuścić do zagrzenia brze-

szczotu piły i zakleszczenia go w roztopionym polistyrenie.

Bez względu na sposób obróbki płytek, należy obchodzić się z nimi bardzo ostrożnie, gdyż ich powierzchnia jest miękka i łatwo zarysować ją. Takie porysowane płytki tracą cały swój efekt, nie ma sposobu na przywrócenie im poprzedniego wyglądu.

Płytki polistyrenowe można przyklejać na goły tynk, bądź na podłoże betonowe. Jeżeli ściana była pomalowana farbą klejową bądź wapienną, to farbę należy bardzo dokładnie usunąć, zmywając ją wodnym roztworem szarego mydła. Natomiast ściana pokryta mocno trzymającą się warstwą farby olejnej czy emulsyjnej wymaga tylko zmatowania powierzchni farby gruboziarnistym papierem ściernym.

Płytki polistyrenowe będziemy układać bez szczelin. Powinny one dokładnie być do siebie dopasowane.

Do smarowania podłoża i płytek trzeba przygotować płaski pędzel szerokości około 40–60 mm. Jeżeli płytki mają być przyklejane do gołego tynku, to najpierw, przed klejeniem, całą powierzchnię ściany trzeba pokryć równą i bardzo cienką warstwą kleju. Ta pierwsza warstwa musi schnąć około 2 godzin. Natomiast podłoże pomalowane farbą olejną nie wymaga gruntowania.

Przyklejanie płytek rozpoczynamy od wyznaczenia poziomej linii pierwszej warstwy (pasa), tak jak przy układaniu glazury.

Następnie, miejsce pod 4–6 płytek smarujemy klejem, smarujemy również rowkowaną stronę paru płytek przeznaczonych do przyklejenia. Przy tym zabiegu należy obchodzić się z płytkami bardzo ostrożnie, gdyż najmniejsza kropla kleju, która mogłaby znaleźć się na gładkiej powierzchni płytki, nieodwracalnie zniszczy jej powierzchnię.

Posmarowane płytki i ścianę należy suszyć około 20 minut w celu odparowania rozpuszczalników zawartych w kleju. Następnie płytki przykładamy do ściany i dociskamy je przez chwilę. Należy tylko pamiętać, że płytki trzeba przykładać dokładnie w tym miejscu, w którym mają one pozostać. Dociśniętej płytki nie uda nam się w żadnym razie przesunąć w bok i zlikwidować ewentualnych szczelin między nimi. W ten sposób przyklejamy kolejne pasy płytek aż do wypełnienia całej ściany.

Na zakończenie warto powiedzieć, że ścian pokrytych płytkami polistyrenowymi nie wolno zmywać przy użyciu jakichkolwiek proszków ściernych. Do zmywania używamy wyłącznie miękkiej szmatki lub gąbki i wodnego roztworu proszku mydlanego, płatków mydlnych lub proszku do prania, np. „Bis”.

## Płyty z tworzywa sztucznego

Niedawno wprowadzone zostały do sprzedaży bardzo efektowne płyty ze sztucznego tworzywa, przeznaczone do wykładania nimi ścian. Ze względu na sposób wytłaczania tych płyt, jak też ich kolorystykę, nadają się one do wyklejania ścian zarówno w kuchni jak w łazience oraz w innych pomieszczeniach, np. w przedpokoju.

Tworzywo użyte na płyty wykładzinowe jest bardzo cienkie, ma około 1 mm grubości, więc płyty te są wiotkie, ich sztywność zwiększają nieco wytłoczenia. Wymiary płyt są znacznie większe niż płytek polistyrenowych i wynoszą około 400×600 mm.

Pokrycie ścian takimi płytami, które należy kleić również Butaprenem, nie powinno nastęczyć wiele kłopotu średnio zaawansowanym majsterkowiczom.

Sposób przyklejania płyt wykładzinowych do ścian jest identyczny jak opisany sposób przyklejania płytek polistyrenowych. Nie będziemy więc powtarzać drugi raz tego samego, zwrócimy natomiast większą uwagę na sposób postępowania przy oklejaniu załomów ścian.

Ze względu na niewielką grubość płyty, można ją wyginać w miejscach pomiędzy wytłoczeniami. Czynność tę należy wykonywać ostrożnie, aby nie złamać dość kruchej tworzywa, z którego wykonane są płyty. W związku z tym, miejsca przeznaczone do gięcia należy podgrzać wkładając płytę do wody o temperaturze około 50°C, np. w wannie. Podgrzaną płytę można będzie łatwo zagiąć w żądanym miejscu pomagając sobie drewnianą listwą lub wykonać tę czynność na krawędzi stołu.

Do cięcia płyt wykładzinowych będziemy używali dużych nożyc krawieckich tnąc tworzywo wg narysowanej linii.

Przygotowując płyty wykładzinowe do przyklejania, należy zwrócić uwagę na szerokość ich krawędzi bocznych i w razie konieczności zwęzić krawędzie tak, by po przyklejeniu dwóch płyt obok siebie, odległość pomiędzy wytłoczeniami obydwóch płyt była jednakowa jak pomiędzy poszczególnymi wytłoczeniami na każdej płycie.

## Płyty laminowane

Najtańsze, a jednocześnie najłatwiejsze w wykonaniu pokrycie ścian można uzyskać stosując do tego celu płyty spilśnione laminowane bądź lakierowane. Płyty takie, sprzedawane w sklepach z materiałami drzewnymi, mają wymiary około 150×300 cm. Produkowane są w różnych pastelowych barwach, ich powierzchnia często ma fakturę imitującą

przyklejoną glazurę. Pokrycie ścian takimi płytami oprócz niewątpliwych walorów estetycznych, zabezpiecza ściany przed zabrudzeniem i może być stosowane wszędzie tam, gdzie nie występuje wilgoć. Niestety więc płyty laminowane nie mogą być stosowane do pokrycia ścian w łazience.

Wprawdzie płyty laminowane mogą być klejone do ściany tak jak płytki polistyrenowe, ale stanowczo odradzamy ten sposób montażu ze względu na dużą powierzchnię płyt i związane z tym trudności.

Znacznie lepiej zamocować płytę na wkręty do drewna zaopatrzone w chromowane, tłoczone podkładki tapicerskie (do nabycia w prywatnych sklepach z galanterią metalową). Oczywiście w tym celu w ścianie trzeba wykonać cały szereg otworów i osadzić w nich kołki, ale po pierwsze nie jest to trudne zadanie, a po drugie zawsze można będzie odkręcić wkręty i z łatwością wymienić płytę na nową, co nie byłoby takie proste przy klejeniu płyty. Prócz tego powierzchnia ściany przeznaczona do mocowania płyty na wkręty nie musi być tak równa jak w przypadku klejenia płyt. Nie ma znaczenia również rodzaj, i jakość pokrycia ścian farbą.

Aby ograniczyć liczbę otworów koniecznych do wykonania w ścianie, możemy zastosować kombinowany montaż płyt laminowanych. Polega on na dociśnięciu dolnej krawędzi płyty do ściany za pomocą listwy przypodłogowej, u góry zaś za pomocą metalowej, ozdobnej listwy mocowanej również na wkręty, ale co około 1 m. Zamiast metalowej listwy można zastosować oczywiście drewnianą listwę odpowiednio podfrezowaną i pomalowaną bezbarwnym lakierem nitro (rys. 3). Listwę taką trzeba będzie jednak zamówić w warsztacie stolarskim, co niestety podroży wykonanie pokrycia ścian. Aby tego uniknąć, można użyć cieńszej listwy drewnianej (grubość 10 mm), zachodzącej całą powierzchnią na płytę laminowaną (rys. 4).

### Wykończenie ścian pokrytych wykładzinami

Nie w każdym przypadku wykładziny pokrywające ściany dochodzą do samej podłogi. Przeważnie wykładzina kończy się na ścianie, na wysokości 40-50 mm nad podłogą. Jest ona układana idealnie poziomo, bo według poziomnicy i sznura wyznaczającego jej linię, w wielu miejscach tworzy nierówne szczeliny z powierzchnią podłogi. Wynika to z nierówności, które prawie zawsze występują przy montażu budynków z tzw. wielkich płyt.

Taka szczelina między wykładziną i podłogą może być zakryta w kuchni listwą przypodłogową.

Inaczej przedstawia się sprawa w łazience czy w toalecie, gdzie nie ma listew podłogowych. W takiej sytuacji bezwzględnie musimy wykończyć powierzchnię ścian, aby ukryć nierówności podłogi i zabezpieczyć ściany przed wilgocią w miejscu najbardziej przez nią narażonym. W razie wylania wody na podłogę czy też na ścianę, zawsze woda będzie spływała w miejsce połączenia ściany z podłogą. Aby zatem uszczelnić to miejsce, a jednocześnie nadać pomieszczeniu efektowny wygląd, w miejscu połączenia wykładziny z podłogą nakleimy długie, wąskie pasy czarnego lub białego marblitu.

Marblit to rodzaj barwionego szkła grubości około 6-8 mm, jednostronnie gładkiego, a z drugiej strony pokrytego drobnymi rowkami.

W zakładzie szklarskim możemy zamówić odpowiednie paski marblitowe, których szerokość powinna wynosić około 60-80 mm, długość pasków będzie oczywiście zależna od wielkości pomieszczenia, znajdziemy ją mierząc długość ścian w miejscu połączenia z podłogą.

Ze względu na niewielką cenę marblitu, warto zamówić nieco większą liczbę pasków, niż wynika to z pomiarów, ponieważ przyklejając paski pod kątem do ścian, w rogach pomieszczenia trzeba będzie przycinać je pod odpowiednim kątem. Po drugie marblit, jak każde szkło, jest kruchy i łatwo można uszkodzić któryś z kawałków przeznaczonych do klejenia.

Do mocowania marblitu będziemy używali kleju lateksowego zagęszczonego cementem do konsystencji ciasta. Mieszanina kleju i cementu nie może być zbyt rzadka, ponieważ podczas przyklejania marblitu, mieszaniną klejącą trzeba wypełnić cały narożnik w pomieszczeniu.

Po przygotowaniu pasków marblitu do przyklejenia (narożniki dopasowujemy do siebie przycinając marblit tak jak szkło - kółeczkiem szklarskim) zagęszczamy klej do odpowiedniej konsystencji, po czym metalową szpachlę nakładamy mieszaniną klejącą w narożnik oraz pokrywamy nią rowkowaną powierzchnię marblitu. Następnie pasek marblitu dociskamy do narożnika zwracając uwagę, aby nie pozostawić pustych miejsc pod paskiem.

Na koniec zabezpieczamy krawędź paska marblitowego ceglami ułożonymi na podłodze tak, by krawędzie cegieł opierały się o marblit i uniemożliwiły obsunięcie się pasków. W ten sposób oklejamy całe pomieszczenie, które powinno być następnie pozostawione w spokoju przez co najmniej 24 godziny.

**Jerzy Pietrzyk**